



NAJDŁUŻSZA BIEGOWA PIELGRZYMKA W POLSCE



O godzinie 11:15 na znak startowy Wojewody Pomorskiego kolumna biegaczy wraz z serwisem towarzyszącym na czele z Przewodnikiem ks. Krzysztofem Szarym wyruszyła na trasę pierwszego etapu sztafety biegowej do Tucholi. W miastach wszyscy zawodnicy biegli zwartą kolumną, którą pilotowali policjanci na sygnale, natomiast poza miastem zawodnicy biegli co najmniej w parze, by po przebiegnięciu 5 kilometrów oddać zmianę następnym biegaczom. Zawodnicy którzy byli lepiej przygotowani biegowo oprócz swoich wyznaczonych zmian biegali z daną dwójką, co w przeciągu dnia dawało dystans od 30 do 60 km. Dystans I etapu wynosił 95 km a meta usytuowana była obok kościoła p/w Bożego Ciała w Tucholi. Zawodnicy rozpoczynali i kończyli bieg mszą św. Oprócz przygotowania fizycznego ważnym elementem pielgrzymki było przygotowanie duchowe, nad którym cały czas czuwał ks. Szary. Po mszy udaliśmy się na zasłużony odpoczynek, mnie wraz z Jankiem z Hamburga, Zdziśkiem z Kleszczowa i Marianem z Żor przypadł w udziale nocleg w domu naszego przyjaciela z trasy Darka Sicińskiego. Darek wraz z małżonką Ewelina to wspaniała rodzina z dwójką dzieci, która w przeszłości uprawiała sport (Darek grał w koszykówkę w moim Górniku Wałbrzych, a Ewelina uprawiała łyżwiarstwo figurowe). Wieczorem zrobiliśmy wieczór wspomnień sportowych, a jak się dowiedzieliśmy że Darek gra na gitarze i wydał płytę to było bardzo sentymentalnie. Rano pobudka i po mszy start do II etapu Tuchola - Toruń 90 km. Na trasie wszystkie typy pogody. Najgorsza zmiana trafiła mi się na moście w Świeciu gdzie oprócz szalejącego wiatru łamiącego gałęzie drzew to zacinający deszcz prosto w twarz. Wiatr był tak porywisty, że trudno było poruszać się do przodu. O godz. 17 byliśmy już na miejscu, ostatnie kilometry ulicami Torunia biegli z nami miejscowi biegacze z Supermaratonką Jadzią Wichrowską. Szybka kąpiel i poczęstunek na parafii następnie msza w kościele p/w Matki Boskiej Zwycięskiej. Udajemy się na nocleg Zdzisiek Peroński, który startuje już po raz 3 zabiera mnie do rodziny Katarzyny i Mirka Schmelterów, którzy przyjmują nas bardzo serdecznie. Start do III etapu to msza i wywiady do samego startu i tu również przez miasto biegają z nami biegacze z Torunia. Na trasie ludzie pozdrawiają nas i życzą powodzenia oraz proszą o modlitwę w ich intencji. Na czele kolumny dyr. Andrzej Doleciński, który rozdaje materiały promocyjne i dba o prowiant dla całej ekipy z Torunia do Krośniewic 111 km. Po drodze odwiedzamy pomnik tragedii kolejowej pod Włocławkiem, gdzie składamy hołd ludziom, którzy zginęli w tej największej katastrofie kolejowej w Polsce. Znowu deszcz i wiatr biegniemy całą kolumną przez Włocławek, następnie udajemy się na miejsce tragedii ks. Jerzego Popiełuszki nad tamę gdzie wrzucono Jego do Wisły, modlitwa za duszę i ruszamy dalej. Po 17 jesteśmy w gościnnych Krośniewicach, msza i udajemy się na spoczynek do Pani Marianny Szadkowskiej która i tym razem zaprosiła dwóch pielgrzymów. Rano czwarty najkrótszy etap Krośniewice - Pabianice to tylko 79 km. Po drodze Zajazd Emilia, a tu niespodzianka gospodarz lokalu też Pielgrzym Pieszy do Częstochowy funduje nam podczas godzinnej przerwy gofry z bitą śmietaną i owocami. W Pabianicach czekają już na nas wierni wraz z księżmi Parafii Matki Boskiej Różańcowej. Msza św. w pięknie odnowionym kościele

